

Sygn. akt I ACa 619/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2022 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. Ż. i M. Ż.**

przeciwko **Bankowi (...) S.A. w W.**

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 1 kwietnia 2021 r. sygn. akt I C 955/20

I. **prostuje oznaczenie strony pozwanej w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że określa ją jako: Bank (...) SA w W.**

II. **zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego Banku (...) SA w W. na rzecz powodów K. Ż. i M. Ż. solidarnie kwotę 118.282 (sto osiemnaście tysięcy dwieście osiemdziesiąt dwa) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo o zapłatę w pozostałej części,**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 6.417 (sześć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

III. **oddala apelację powodów w pozostałej części;**

IV. **oddala apelację pozwanego;**

V. **zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 5.050 (pięć tysięcy pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powodowie M. Ż. i K. Ż. zażądali:

1) ustalenia nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr (...) zawartej 29 czerwca 2006 r. z poprzednikiem prawnym pozwanego,

2) zasądzenia na ich rzecz od pozwanego kwoty 119.649,16 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 października 2020 r. do dnia zapłaty,

ewentualnie (jeśli mimo wyeliminowania niedozwolonych postanowień umowa może dalej być wykonywana):

3) ustalenia bezskuteczności wobec powodów postanowień ust. 2 pkt. 2 i 4 załącznika do ww. umowy kredytu,

ewentualnie

4) zasądzenia na ich rzecz kwoty 25.580,81 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwany Bank (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie ustalił, że nieważna jest umowa kredytu hipotecznego nr (...) zawarta 29 czerwca 2006 r. między powodami a Bankiem (...) S.A. w K. – poprzednikiem prawnym pozwanego – pkt I, oddalił powództwo w pozostałej części – dotyczącej żądania głównego zapłaty, żądania ewentualnego ustalenia i żądania ewentualnego zapłaty – pkt II, zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami – pkt III.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 czerwca 2006 r. powodowie (kredytobiorcy - konsumenci) zawarli z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. umowę kredytu hipotecznego nr (...), w której strony zawarły następujące postanowienia:

(§ 2) Bank udziela kredytobiorcy na warunkach określonych w umowie oraz regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A., nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim, kredytu w wysokości 51.128,06 CHF, a kredytobiorca zobowiązuje się do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami. Bank udziela kredytobiorcy kredytu na okres od dnia 29 czerwca 2006 r. do dnia 5 czerwca 2031 r. Kredyt przeznaczony jest na zakup i remont spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego w miejscowości N.;

(§ 5) Wyplata następuje zgodnie z harmonogramem wypłat stanowiącym załącznik nr 2 do umowy kredytu po spełnieniu warunków, o których mowa w niniejszym załączniku;

(§ 7) Strony zgodnie ustalają, że prawne zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu stanowi wpisana na pierwszym miejscu hipoteka zwykła w wysokości 51.128,06 CHF z tytułu udzielonego kredytu i hipoteka kaucyjna do wysokości kwoty 27.609,15 CHF z tytułu odsetek umownych i kosztów udzielonego kredytu, ustanowiona na rzecz banku na finansowanej nieruchomości;

(§ 9) Kredytobiorca zobowiązuje się dokonać spłaty rat kredytu i odsetek w terminach i wysokościach określonych w harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy. Harmonogram spłat zostanie przesłany kredytobiorcy w terminie 14 dni od dnia uruchomienia środków kredytu. Spłaty zadłużenia będą dokonywane poprzez obciążenia rachunku kredytobiorcy (...) w złotych – zgodnie z zasadami określonymi w załączniku nr 7 do umowy kredytu;

(§ 11) Bank może, na pisemny wniosek kredytobiorcy, dokonać zmiany warunków spłaty kredytu, w tym zmiany waluty udzielonego kredytu. Swoją decyzję bank uzależnia od pozytywnej oceny zdolności kredytowej kredytobiorcy.

Jeżeli w okresie spłaty kredytu nastąpi istotna zmiana kursu waluty, co będzie w ocenie banku, skutkowało poważnym zagrożeniem spłaty kredytu, bank będzie uprawniony do wystąpienia do klienta z wnioskiem o dokonanie przewalutowania kredytu na inną walutę, zgodnie z aktualnie obowiązującą ofertą walut w banku lub ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu;

W załączniku nr 7, powodowie oświadczyli, że jest im znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnęli zobowiązanie kredytowe i że są świadomi ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Ponadto wskazano, że kwota kredytu lub transzy wypłacana jest w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w banku zgodnie z tabelą kursów Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu. Kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty zgodnie z tabelą kursów banku ogłaszaną w siedzibie.

Kredyt został wypłacony w dniu 3 lipca 2006 r. w wysokości 51.128,06 CHF z czego: 255,64 CHF prowizja z tytułu udzielonego kredytu, 921,14 zł koszty zabezpieczenia spłaty kredytu z tytułu przekroczenia standardowego wskaźnika (...), 100.000,00 zł tytułem zakupu nieruchomości, 27.633,45 zł przelew na rachunek własny kredytobiorcy. Suma spłat w okresie od 3 lipca 2006 r. do 7 lipca 2020 r. obejmowała: saldo kapitału w kwocie: 24.920,66 CHF, odsetki 16,72 CHF. Wypłata kredytu powodom wynosiła łącznie 129.200,61 zł.

Zawarcie umowy zostało poprzedzone złożeniem przez powodów wniosków kredytowych na formularzu opracowanym przez Bank. Powodowie wnioskowali o kwotę kredytu 51.100,79 CHF (126.000,00 zł) celem nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego w N.. Cenę zakupu nieruchomości oznaczono na kwotę 100.000,00 zł, koszt remontu 20.000 zł oraz koszty transakcji 6.500 zł.

Powodowie potrzebowali kredytu w złotych na zakup mieszkania. Przed zawarciem spornej umowy kredytu otrzymali dwie oferty, przy czym koszty kredytu w (...) były znacznie niższe. Podpisując umowę powodowie nie wiedzieli jaka kwota w złotych polskich zostanie im wypłacona. Nie rozumieli także mechanizmu denominacji. Nie mieli wpływu na treść umowy ani na wysokość wnioskowanego kredytu. Powodowie rozumieli Tabelę kursów walut jako kurs (...) dostępny w kantorze. Bank nie oferował możliwości spłaty zobowiązania wprost w (...). W trakcie zawierania umowy, powodów nie poinformowano, że saldo zadłużenia może ulec zmianie w zależności od wysokości (...). Przez cały okres kredytowania, powodowie spłacają zobowiązanie w złotych polskich.

W tak ustalonym stanie sprawy Sąd pierwszej instancji ocenił, że na uwzględnienie zasługiwało wyłącznie żądanie powodów w części dotyczącej ustalenia nieważności umowy.

Sąd przytoczył regulację art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Uznał za nieudowodnione przez bank, że powodowie posiadali uprawnienie do spłaty kredytu bezpośrednio w jego walucie, wybierając tym samym spłatę kredytu w złotych polskich. Umowa kredytu nie przewidywała takich uprawnień zabezpieczających powodów przed ziszczeniem się ryzyka walutowego. Treść umowy wyraźnie wskazuje na to, że jeśli kredyt zostaje zawarty dla wykonania zobowiązań w kraju, spłata kredytu następuje w złotych. Powodowie dążyli do zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, których finansowy nakład był wyrażony w złotych polskich. Kredyt nie był więc przeznaczony na finansowanie zobowiązań poza granicami RP, ani na spłatę kredytu w walucie wymiennej. Możliwość wyboru spłaty kredytu w określonej walucie przewidywał wyłącznie wniosek kredytowy poprzedzający zawarcie umowy kredytu. Okoliczność ta nie eliminuje jednak zaburzenia równowagi stron, do której dochodziło na etapie uruchomienia kredytu po kursie zależnym wyłącznie od banku. Wypłata miała nastąpić wyłącznie w złotych polskich, zatem ostatecznie to jego wysokość zawsze zależała od decyzji banku.

Dalej Sąd wywiódł, że tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji. W sprawie wartość kredytu wyrażona została we franku szwajcarskim, natomiast wypłata kredytu i ustalenie

wysokości raty odnosiły się do złotych polskich. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwości naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji dokonywał oceny zapisów umowy poprzez pryzmat art. 385¹ k.c. Sąd nie miał wątpliwości, że zawierając umowę, powodowie występowali jako konsumenci. W ocenie Sądu, klauzule waloryzacyjne są niedozwolonymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia oraz obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. W tym wypadku Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank mógł wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, to klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje.

Jako abuzywne Sąd ocenił zapisy ust. 2 pkt. 2 załącznika nr 7 i ust. 2 pkt. 4 załącznika nr 7. Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu powodowie otrzymają i jak mają spłacać raty), ale w tym zakresie były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że warunki umowy nie były uzgodnione indywidualnie. Wbrew argumentacji pozwanego, treść umowy nie świadczy o tym, by w dacie zawarcia umowy powodowie mieli możliwość wyboru waluty obcej do otrzymania wypłaty kredytu ani tym bardziej do spłaty rat. § 9 pkt. 8 i 9 umowy wskazuje na jedyną możliwość spłaty kredytu w złotych – poprzez obciążenie rachunku kredytobiorców z którego bank będzie mógł pobierać środki na spłatę zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z umowy. Nic nie świadczy, by powodowie mieli tu swobodę wyboru. To samo dotyczy waluty, w której kredyt został wypłacony, zresztą – cechą kredytu denominowanego jest to, że jego suma wyrażona jest w jednej walucie, a wypłata następuje w innej. Żaden dowód w tej sprawie nie wskazuje na to, by powodowie mieli realny wpływ negocjacyjny na jakiegokolwiek postanowienie umowne.

Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji (przeliczenia) zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obciążają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron. Wysokość kredytu wyrażonego w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty w walucie polskiej, będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania, gdyż zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalone przez jedną ze stron umowy (bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie

z powodami i kształtowały ich zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów.

Wylimitowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania

w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, który wszedł w życie z dniem 24.01.2009 r. Uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wylimitowaniem z umowy wprawdzie następczo, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Umowy denominowane do franka szwajcarskiego nie dają się utrzymać po wylimitowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznana pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powodom i jakie raty powinny być przez nich spłacane. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Powodowie bez wątplenia domagali się stwierdzenia nieważności umowy i byli świadomi potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika z uzasadnienia pozwu i z oświadczeń zawartych w protokole rozprawy.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że powodom przysługiwał interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Samo rozpoznanie roszczenia o zapłatę nie usunęłoby powodom dostatecznie niepewności dotyczącej stosunku prawnego zaś sentencja zasądzająca zapłatę mogłaby nie być poczytywana za wiążącą w innych postępowaniach. Wyrok ustalający w niniejszej sprawie wylimituje wszelkie wątpliwości co do tego, czy strony łączy umowa kredytowa, czy też stosunek w tym zakresie nie istnieje.

Dalej Sąd ten stwierdził, że nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że w podobnych przypadkach orzecznictwo wskazuje na możliwość zastosowania dwóch alternatywnych koncepcji: pierwsza, związana z tzw. „teorią salda”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy ewentualnej różnicy pomiędzy sumą kwot spłaconych bankowi w wykonaniu umowy, a sumą kwot otrzymanych w ramach kredytu, zaś druga, związana z tzw. „teorią dwóch kondycji”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez bank. Sąd Okręgowy skłonił się ku teorii salda.

Stwierdził, że wypłata kredytu nastąpiła 3 lipca 2006 r.– w ten sposób, że bank przelał na wskazany przez kredytobiorców rachunek (zgodnie z celem kredytu) kwotę 100.000 zł tytułem zakupu nieruchomości, kwotę 921,14 zł tytułem kosztów zabezpieczenia spłaty kredytu z tytułu przekroczenia standardowego wskaźnika (...), kwotę 27.633,45 zł przelewem na rachunek własny kredytobiorców oraz pobraną kwotę 255,64 CHF tytułem prowizji z tytułu udzielonego kredytu, razem 129.200,61 zł – co łącznie stanowiło równowartość 51.128,06 CHF z zastosowaniem kursu 2,5270.

Po stronie powodów nie występuje nadwyżka spłaty. Powodom wypłacono kwotę 129.200,61 zł, pozew (niekwestionowany w tej części) wskazywał, że w okresie dochodzonym pozewem (nie objętym 10 – letnim okresem przedawnienia) – od 3 lipca 2006 r. do 7 lipca 2020 r. powodowie spłacili raty w sumie 86.515,08 zł kapitału oraz 31.766,92 zł odsetek.

Stosując teorię salda, Sąd stwierdził, że po stronie pozwanego nie doszło jeszcze do bezpodstawnego wzbogacenia. W ocenie Sądu ustalanie salda wzbogacenia uzasadnione jest tylko odnośnie do kwot w tej samej walucie, ponieważ tylko takie można traktować jako świadczenia jednorodne. Ponieważ w złotych polskich nie doszło jeszcze do bezpodstawnego wzbogacenia banku, powództwo o zapłatę złotych polskich podległo oddaleniu na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c.

Odnosząc się do kwestii przedawnienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powodów (niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Pozew wniesiono 15 grudnia 2020 r., dlatego poza okres 10-letni, uprawniający do żądania zapłaty, wychodzą przedawnione nadpłaty istniejące do 15 grudnia 2020 r., wynoszące 34.170,87 zł.

Analogicznie przedstawia się sprawa z żądaniem zapłaty uiszczonych przez powodów kosztów zabezpieczenia spłaty kredytu oraz prowizji (których zapłata nastąpiła poprzez pobranie środków w dniu uruchomienia kredytu). Roszczenie to powodowie wywiedli z nieważności umowy co w odniesieniu do kategorycznego stwierdzenia nieważności spornej umowy stanowiło świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. i podlegającego zwrotowi przy zastosowaniu art. 405 k.c. i następane – co prowadzi do wniosku, że do ich przedawnienia zastosowanie ma termin dziesięcioletni, liczony od daty, w której najwcześniejszy mogli żądać ich zwrotu, tj. od daty ich zapłaty (mianowicie 3 lipca 2006 r.). W konsekwencji, roszczenie powodów w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Ponieważ jedno z dwóch żądań głównych (o zapłatę) zostało oddalone, Sąd przeszedł do rozpoznania żądań ewentualnych o ustalenie (abuzyności postanowień ust. 2 pkt. 2 i 4 załącznika nr 7) i zapłatę. Żądania te były sformułowane na wypadek uznania, że umowa po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień może nadal funkcjonować w obrocie prawnym, a co za tym idzie być wykonywana. Mianowicie przy założeniu, że kwoty w nich wskazane miały stanowić nadpłatę kredytu po jego „odfrankowaniu”, tj. po eliminacji mechanizmu przeliczenia walut z pozostawieniem oprocentowania wg stawki LIBOR. Żądania te zostały oddalone na podstawie art. 410 k.c. z tej przyczyny, że Sąd uznał nieważność umowy. Nieważność umowy jest skutkiem dalej idącym niż bezskuteczność poszczególnych jej postanowień i powinna być w każdym razie brana pod uwagę w pierwszym rzędzie, wykluczając już rozliczenia na podstawie istnienia postanowień abuzywnych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany wyrok zaskarżył w całości zarzucając:

1) w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia:

1) nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż to kredytobiorca dokonał wyboru waluty kredytu i sposobu jego wypłaty,

2) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że kredytobiorcy został udzielony kredyt w złotych polskich bowiem z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz okoliczności sprawy wynika, że kwota kredytu (jak i kwota spłaty) opiewała na franki szwajcarskie,

3) nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż wartość waluty szwajcarskiej nie jest stała, ale podlega zmianom i wahaniom niezależnym od Pozwanego, a tym samym wartość kredytu w walucie obcej w odniesieniu do PLN jest oczywiście zmienna podobnie jak zmienna jest wartość rat kapitałowo- odsetkowych wynikających z harmonogramu spłat kredytu w walucie (...) (fakt powszechnie znany),

4) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że powodowie nie rozumieli mechanizmu denominacji i powodów nie poinformowano, że saldo zadłużenia może ulec zmianie w zależności od wysokości (...), podczas gdy jednoznacznie z dokumentów wynika, że mechanizm denominacji i zadłużenia został im wyjaśniony;

2) w zakresie przepisów postępowania cywilnego, mające wpływ na wynik sprawy:

1) naruszenie art. 228 § 1 k.p.c. wobec ustalenia że to Pozwany wyłącznie decydował o wartości kursu waluty (...), mającym zastosowanie do wykonania umowy kredytu bez uwzględnienia, że zmiana kursów walut jest naturalnym zjawiskiem rynkowym.

2) naruszenie art. 244 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie treści dokumentu urzędowego – księgi wieczystej, w której wpisano hipotekę na zabezpieczenie wierzytelności kredytowej Pozwanego w (...), a tym samym należy stwierdzić, że kredyt zabezpieczony został udzielony w tej walucie;

3) w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia:

1) naruszenie art. 69 ust. 1 PrBank w zw. z art. 353[1], art. 358[1] § 2 i 5, art. 65 i art. 58 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że klauzula waloryzacyjna określona w umowie kredytu narusza dobre obyczaje i prowadzi do rażącego pokrzywdzenia kredytobiorcy z uwagi na posłużenie się nieobiektywnym miernikiem waloryzacji a zawierająca ją umowa jest sprzeczna z prawem i zasadami współżycia społecznego, podczas gdy z art. 353[1] k.c. oraz art. 69 ust. 2 pkt 4 PrBank wynika, że ustawodawca wprost dopuszcza wprowadzanie do umów kredytów klauzul waloryzacyjnych,

2) naruszenie art. 69 ust. 2 pkt 2 PrBank w zw. z art. 353[1] k.c. w zw. z § 2 ust. 1 Umowy poprzez ich niezastosowanie i pominięcie, że walutą kredytu był frank szwajcarski zgodnie z literalnym brzmieniem umowy kredytu i uznanie że kwota kredytu nie była ustalona, co narusza prawo i zasadę swobody umów,

3) naruszenie art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe (dalej (...)) w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353[1] k.c. poprzez błędną wykładnię i w rezultacie przyjęcie, że umowa kredytu po eliminacji klauzul przeliczeniowych jest nieważna z uwagi na niewskazanie w niej kwoty kredytu w złotych polskich oddanej do dyspozycji kredytobiorcy i nieoznaczenie świadczenia kredytobiorcy,

4) naruszenie art. 385[1] § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że postanowienia przeliczeniowe zawarte w ust. 2 pkt. 2 załącznika nr 7 i ust. 2 pkt. 4 załącznika nr 7 mają charakter niedozwolonych postanowień umownych,

- 5) naruszenie art. 69 ust. 3 PrBank poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych,
- 6) naruszenie art. 358 § 1 i 2 w zw. z art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych,
- 7) naruszenie art. 358 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że kredyt w walucie obcej może być spłacany w złotych polskich,
- 8) naruszenie art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i tym samym poprzez utożsamienie umowy z literalnymi jej zapisami i pominięcie, że każda czynność prawna wywołuje skutki nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów,
- 9) naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że zgodnym zamiarem stron i celem umowy kredytu było jej zawarcie we frankach szwajcarskich,
- 10) naruszenie art. 68 zd. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (dalej „ukwh”) w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu oraz art. 20 ust. 2 ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych (dalej „ulzbh”) poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie, że walutą kredytu był frank szwajcarski skoro hipoteka na zabezpieczenie została wpisana w walucie (...),
- 11) naruszenie art. 405 k.c. i 410 § 2 k.c. poprzez uznanie że pozwany jest bezpodstawnie wzbogacony kosztem powoda, oraz art. 411 pkt 2 i 4 k.c. poprzez pominięcie, że świadczenie powoda zostało spełnione czyniąc zadość zasadom współzycia społecznego oraz że świadczenie zostało spełnione zanim stało się wymagalne,
- 12) naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie nieważności Umowy Kredytu pomimo braku jakiegokolwiek interesu powoda w ustaleniu nieważności.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Ewentualnie apelacja wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Strona powodowa wyrok zaskarżyła w punkcie II w zakresie oddalenia powództwa w części dotyczącej żądanie głównego zapłaty i punkt III wyroku zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na wynik sprawy tj.:
- art. 321 § 1 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące wyrokiem ponad żądanie, gdyż Sąd uznał roszczenie Pozwanego o zwrot kredytu za zasadne, podczas gdy przedmiotowego roszczenia Pozwany nie zgłosił, co w efekcie pozbawiło Powodów możliwości obrony swoich praw przeciwko takiemu żądaniu a w efekcie doprowadziło do oddalenia powództwa głównego o zapłatę,
- naruszenie przepisów prawa materialnego tj.
- art. 120 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że najwcześniejszym możliwym termin, w którym Powodowie żądać mogli zwrotu nienależnego świadczenia był moment jego uiszczenia podczas gdy wiedzę o spełnieniu nienależnego świadczenia Powodowie uzyskali najwcześniej w 2020 roku;
- art. 410 § 2 k.c. poprzez błędną jego wykładnię a w konsekwencji przyjęcie, że Powodom nie przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, gdyż Pozwanemu mogłoby przysługiwać roszczenie o zwrot kwoty kredytu;
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie a w konsekwencji zaniechanie oceny nadużycia prawa podmiotowego przez Pozwanego wskutek podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia pomimo nieistnienia uzasadniających

tego okoliczności, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia Powodów możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń względem Pozwanego w pełnej wysokości.

Wskazując powyższe apelujący wnieśli zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa głównego o zapłatę tj. o zasądzenie od Pozwanego solidarnie na rzecz Powodów kwoty 119 849,16 zł powiększonej o należne odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od dnia 28 października 2020 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów okazała się zasadna w przeważającej części.

Apelacja pozwanego podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Na aprobatę zasługuje konstatacja Sądu pierwszej instancji, iż zawarta między stronami umowa jest nieważna.

Apelacja pozwanego i zarzuty w niej zawarte mają charakter wyłącznie polemiczny i pozostają w opozycji do zebranych w sprawie dowodów, jak i pomijają wypracowane już na tle innych, lecz bardzo podobnych umów o kredyt denominowany walutą franka szwajcarskiego orzecznictwo, z którego płynie wniosek, że tego typu umowy, są nieważne.

Odnosząc się w pierwszej mierze do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c., Sąd Apelacyjny stwierdza, że jest to zarzut chybiony.

Zgodnie z tym przepisem powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

W judykaturze wyjaśniono, iż o występowaniu interesu prawnego w żądaniu ustalenia świadczy możliwość stanowczego zakończenia w tym postępowaniu sporu między stronami, natomiast przeciwko jego istnieniu – możliwość uzyskania przez powoda pełniejszej ochrony w drodze innego powództwa. Pojęcie to powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądu w celu zapewnienia należytej ochrony prawnej, której nie można się domagać w drodze innego powództwa (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., III CSK 254/12, LEX nr 1353202, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 378/07, LEX nr 863958). Podkreśla się też, że ocena istnienia interesu musi uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona.

Wskazuje się też, że interes prawny w świetle art. 189 k.p.c. rozumieć należy jako obiektywną potrzebę uzyskania wyroku określonej treści, wywołaną rzeczywistym naruszeniem, albo zagrożeniem sfery prawnej podmiotu występującego z powództwem ustalającym. Oczywiście, obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, gdyż podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5.06.2019 r., I ACa 185/18, LEX nr 2691197).

Pojęcia interesu prawnego nie należy traktować nazbyt wąsko. Wyrazem tego stanowiska jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 80/18, (LEX nr 2630603), w którym wskazując na możliwość żądania ustalenia faktu prawotwórczego, lub też ustalenia bezskuteczności takiego faktu, wyjaśniono, że nie należy zbyt rygorystycznie pojmować zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli możliwe jest do pomyślenia w danym przypadku jakiegokolwiek świadczenie. Należy bowiem kierować się względami celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady.

W orzecznictwie sądów powszechnych przyjmuje się, że sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia, wtedy gdy pozwany rości sobie według treści stosunku

prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powodów (np. żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach sądy nie odmawiają dłużnikowi - dążącemu do wykazania, że nie jest zobowiązany do świadczenia w wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul indeksacyjnych - interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9.06.2021 r., V ACa 127/21, LEX nr 3209709, podobnie Sąd Apelacyjny w S. w wyroku z dnia 11 lutego 2021 r., I ACa 646/20, LEX nr 3164510).

Zgadzając się z powyższymi poglądami Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że powodom przysługiwał interes prawny, o jakim mowa w art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy nie naruszył zatem tego przepisu.

Zaznaczyć trzeba, że choć apelacja pozwanego formułuje zarzuty dotyczące podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, to w istocie zarzuty te zmierzają do podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Jak to prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, umową z dnia 29 czerwca 2006 r. nr (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w K. udzielił powodom kredytu w wysokości 51 129.06 CHF na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu i remont lokalu. Zgodnie z załącznikiem nr 7 do umowy, kwota kredytu wypłacana jest w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty obowiązującego w banku zgodnie z tabelą kursów Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu. Kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty zgodnie z tabelą kursów banku ogłaszaną w siedzibie (k.30).

Mając na względzie zapisy umowy, należy wskazać, że przepis art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym w datach zawarcia umów (tj. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 roku do 23 stycznia 2009 roku) stanowił, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim.

Regulacja ta, statuująca tzw. zasadę walutowości, przewidywała powinność wyrażania każdego zobowiązania pieniężnego w walucie polskiej, z wyjątkiem zobowiązań, dla których odmienną regulację wprowadzały ustawy szczególne. Taką zaś regulację wprowadzała ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. - Prawo dewizowe, która w art. 3 ust. 1 przewidywała zasadę swobody dewizowej, zgodnie z którą w obrocie dewizowym wszystko co nie jest wyraźnie zakazane ustawowo jest dozwolone. Trzeba też podkreślić, że ustawa ta, w zakresie obrotu między rezydentami (osobami fizycznymi, mającymi miejsce zamieszkania w kraju oraz osobami prawnymi mającymi siedzibę w kraju), określa ograniczenia jedynie w zakresie dokonywania rozliczeń w walutach obcych (art. 9 pkt 15). Nie wprowadza natomiast ograniczeń w ustalaniu zobowiązań w innej walucie, niż waluta polska.

W świetle powyższych uwag zasadne jest przyjęcie, że możliwe było w dacie zawarcia umowy przez strony wyrażanie zobowiązań pieniężnych przez rezydentów, działających w kraju, w obcej walucie.

W judykaturze przyjmuje się, że od wyrażenia świadczenia w walucie obcej należy odróżnić tzw. klauzule waloryzacyjne, które wyłączają jedynie walutę polską jako jedyny miernik wartości i odnoszą cenę również do waluty obcej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 roku, sygn. V CK 859/04).

W praktyce odróżniano m.in. jako odmiany umowy o kredyt w złotych - kredyt waloryzowany (indeksowany) kursem waluty obcej i kredyt denominowany w walucie obcej. Kredyt indeksowany to kredyt wyrażony w walucie polskiej (PLN), przy czym na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu), kwota kapitału kredytu (lub jej część) przeliczana jest na walutę obcą (według bieżącego kursu wymiany waluty), która to kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych określana jest zatem w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty). Kredyt denominowany w walucie obcej to zaś kredyt, którego wartość wyrażona została w walucie obcej, ale uruchomiony został w walucie polskiej, a kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej

na dzień spłaty). Kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) stanowiącą określoną równowartość waluty obcej, w zależności od bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami oraz ewentualnymi innymi opłatami.

Przywołać tu też można stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18. Sąd Najwyższy przyjął, że „w sytuacji, kiedy zobowiązanie pozwanych wynikające z umowy kredytu zostało wyrażone w walucie polskiej, a jedynie jego saldo miało być przeliczane według kursu franka szwajcarskiego, nie ma podstaw do dochodzenia od pozwanych zapłaty we frankach szwajcarskich. W orzecznictwie wskazuje się, że tzw. kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej”.

Umowa zawarta przez strony odpowiada zatem przytoczonej wyżej definicji kredytu denominowanego.

Zasadniczo umowa kredytu denominowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego) i nie jest odrębnym typem umowy bankowej. Dotyczy to także stanu prawnego z daty zawarcia przedmiotowej umowy - mimo braku szczegółowej regulacji jaką jest obecnie art. 69 ust. 2 pkt 4a i art. 75 b Prawa bankowego. Powyższe oznacza, że argumentacja Sądu I instancji wskazująca na nieważność umowy a limine z uwagi na sprzeczność definicją umowy kredytu i sprzeczność z zasadą swobody umów nie jest słuszna.

Jak wyżej wskazano, w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że zarówno kredyty denominowane, jak i indeksowane do kursu waluty obcej, są kredytami w walucie polskiej. Taki też charakter miała umowa stron, z której wprost wynika, że zarówno wypłata kredytu, jak i jego spłata będzie dokonywana w walucie polskiej – wbrew sugestiom apelacji strony pozwanej. Faktycznie nie dochodziło do transferu wartości dewizowych i w związku z tym umowy łączącej stron nie można określić jako umowy o kredyt walutowy. Sam pozwany w apelacji zapisy dotyczące denominacji określa jako klauzulę waloryzacyjną, przez co potwierdza złotowy charakter kredytu (jednocześnie dalej podtrzymując twierdzenie, że jest to kredyt walutowy).

Nie zmienia tego stanu rzeczy okoliczność, iż hipoteka została wpisana w walucie (...). Za Sądem Najwyższym należy wskazać, że w takim wypadku, z jakim mamy do czynienia w tej sprawie, nieprawidłowe byłoby ustanowienie hipoteki w walucie polskiej, gdyż wierzytelność z tytułu kredytu, zabezpieczona przez ustanowienie hipoteki, jest wyrażona w walucie obcej, a zatem zgodnie z zasadą akcesoryjności hipoteki, również hipoteka powinna być ustanowiona w walucie obcej, bez względu na rodzaj waluty, w której kredyt ma być spłacany. Okoliczność, że hipotekę oznaczono w walucie obcej wynika w takiej sytuacji z wymagania przewidzianego w art. 68 zd. 2 u.k.w.h., w dawnym brzmieniu i art. 68 ust. 3 u.k.w.h. w obecnym brzmieniu, co nie oznacza, że odpowiedzialność dłużnika jest określona również w tej walucie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14).

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Zgodnie z § 3 niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Istotne znaczenie ma, iż aktualnie kwestią przesądzoną w judykaturze jest to, że oceny abuzywności dokonuje się na datę dokonania czynności. Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17, (Biuletyn Sądu Najwyższego 2018/6/9) odwołując się do orzecznictwa (...) (tj. wyroku z 20 września 2017 r., C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA) stwierdził, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W ocenie Sądu Najwyższego z przepisów dyrektywy 93/13/EWG w sprawie

nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, interpretowanych z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wynika niezbicie, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia.

Analizując zapisy umowy na datę jej zawarcia, Sąd Apelacyjny zauważa, że abuzywność spornych postanowień przejawia się w tym, że zawarte w nich klauzule w ogóle nie odwoływały się do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników, lecz pozwalały wyłącznie bankowi na określenie miernika wartości wedle swojej woli. Na mocy spornych postanowień to bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów.

Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczy ich nietransparentność. Zapisy te są nieprzejrzyste, nieczytelne i niezrozumiałe, a ich rozmieszczenie – w umowie i w załączniku do niej, tylko potęguje ich niejednoznaczność. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by klient banku był w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. W szczególności nie znał sposobu, w jaki bank kształtował kurs (...), zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania. Umowa nie dawała mu też żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczanego kursu (...).

Postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez Bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu (...) ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że w umowie Bankowi pozostawiona została całkowita dowolność i uznaniowość w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu (...) w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązania powodów. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany (...), tylko częściowo i pośrednio wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Powodowie jako konsumenci, na skutek zastosowanych przez Bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży (...), pozostawiających Bankowi pełną swobodę, zostali obciążeni de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli Banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, którzy zostali zobowiązani do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom.

Wbrew przekonaniu apelacji pozwanego, materiał sprawy nie dał podstaw do ustalenia, że zawarcie umów zostało poprzedzone właściwym, rzetelnym przekazaniem powodom informacji umożliwiających zrozumienie nie tylko samej konstrukcji, ale też i konsekwencji kredytu indeksowanego walutą obcą. Takiej okoliczności nie da się wywieść ani z umowy kredytowej, ani z przedstawionego wniosku kredytowego, w których to brak jest jakiegokolwiek opisu mechanizmu ustalania kursu, służącego określeniu wysokości poszczególnych rat kredytu, jak i kwot podlegających wypłacie. Nigdzie nie mowy o obiektywnych kryteriach, które umożliwiłyby weryfikację stosowanego kursu. Nie przewidziano jednoznacznych, zrozumiałych reguł ustalania kursu franka. Zapisy umowy nie przewidywały takich postanowień, które pozwoliłyby powodom oszacować koszt kredytu i ocenić konsekwencje ekonomiczne jego zaciągnięcia. Brak jest jakichkolwiek zapisów ograniczających zakres obciążenia powoda skutkami ryzyka zmian kursów waluty (...), ryzyko to w całości zostało przerzucone na powodów.

W świetle stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, podzielanego również przez Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, wyrażonego na tle wykładni przepisów dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE. L. 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r.; dalej jako: Dyrektywa 93/13), warunek umowny musi być natomiast wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, dotyczących uruchomienia kredytu, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o

jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” jakie niosło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego przez siebie kredytu (orzeczenie z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13). Powodowie tego ryzyka nie byli w stanie określić z uwagi na przedstawiony wyżej sposób sformułowania umowy.

Zakwestionowane postanowienia umowy kredytowej, które wprowadziły ryzyko kursowe dotyczyły świadczenia głównego stron. Powyższa konkluzja znajduje potwierdzenie w bogatym już orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także w jednym z ostatnich wyroków (...), tj. w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. wydanym w sprawie C-609/19. Okoliczność ta nie uniemożliwia jednak oceny tych klauzul pod kątem abuzywności. Również bowiem postanowienia zawierające świadczenia główne podlegają takiemu badaniu, o ile zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). Takie rozwiązanie ustawowe wywodzi się z art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich i – jak wynika z orzecznictwa (...) opiera się na założeniu, że postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, bo do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. Z tych właśnie przyczyn (...) uznaje, że wymóg transparentności powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko to, by umowa była zrozumiała dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także by mógł on na jej podstawie oszacować – w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria – konsekwencje ekonomiczne wynikającego z niej zobowiązania (zob. np. wyroki (...) z dnia 20 września 2017 r., C-186/16 pkt 43-45 oraz z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13 pkt 71-73 oraz 75).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, postanowienia kontraktowe analizowane przez Sąd Okręgowy, pozbawiły powodów możliwości poznania - w chwili zawierania spornej umowy – zasad, na jakich miało być wyliczane świadczenie. Zawarte w umowie klauzule nie odwoływały się do jakichkolwiek formalnych czy też obiektywnych wskaźników, pozwalających na zweryfikowanie tego kursu, lecz pozwalały wyłącznie Bankowi na określenie miernika wartości, wedle jego woli. Na mocy spornych postanowień to Bank mógł jednostronnie, modyfikować kurs, według którego obliczana była wysokość ich zobowiązania.

Oceny abuzywności omawianych zapisów umownych nie zmienia przy tym fakt, że wykorzystywany przez pozwanego kurs franka szwajcarskiego pozostawał w relacji

ze stosowanym powszechnie kursem tej waluty na rynku walutowym. Okoliczność ta – o ile w ogóle zaistniała – nie znalazła oparcia w treści zobowiązania, a nadto nie zmieniała faktu, że kursy walut w dalszym ciągu kształtowane były jednostronnie przez Bank i nie mogły zostać w żaden sposób zweryfikowane przez powodów. Skoro więc zawarta w umowie stron klauzula waloryzacyjna nie pozwalała, żeby choć w przybliżeniu poznać skutki finansowe jej zastosowania, to oznacza to, że została ona sformułowana niejednoznacznie.

Poza tym, okoliczności dotyczące wykonywania umowy i tego w jaki konkretnie sposób Bank ustalał kursy, w tym, czy miał w tym względzie własne ustalenia, czy uwzględniał notowania na rynku międzybankowym, itp., nie są istotne, gdyż oceny umowy i jej poszczególnych zapisów należy dokonywać na datę jej zawarcia.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uważa się, m.in. działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, zmierzające do dezinformacji i wywołania błędnego przekonania, ale także niezapewniające rzetelnej, prawdziwej pełnej informacji. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego „dobre obyczaje” są równoważnikiem zasad współżycia społecznego, które obejmują reguły wiążące nie tylko w obrocie powszechnym, ale i w stosunkach z udziałem profesjonalistów. Natomiast pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, zarówno w kategoriach interesu prawnego, jak i ekonomicznego, który na gruncie umowy kredytowej powinien uwzględniać aspekt bezpieczeństwa finansowego. Dlatego też przyjmuje się, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” ma miejsce w przypadku istnienia nieusprawiedliwionej dysproporcji praw na jego niekorzyść.

Naruszenie dobrych obyczajów jest definiowane jako brak poszanowania praw kontrahenta, które przejawia się m.in. w działaniu nierzetelnym, nieuczciwym i sprzecznym z akceptowanymi standardami (wyrok SN z 1 marca 2017r. IV CSK 285/16). Występuje, gdy podmiot silniejszy, działając w sposób sprawiedliwy i słuszny, nie mógłby się racjonalnie

spodziewać, że kontrahent przyjąłby postanowienie umowne w drodze negocjacji indywidualnych (uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17; wyroki (...): z 14 marca 2013 r. C 415/11 pkt 69, z 26 stycznia 2017 r. C 421/14 pkt 60 i postanowienie (...) z 14 listopada 2013 r. C 537/12 i C 116/13 pkt 66).

Do rażącego naruszenia interesu dochodzi zaś w przypadku nierzetelnego traktowania konsumenta i nieusprawiedliwionej niekorzystnej dysproporcji praw i obowiązków wynikających z kontraktu (patrz np.: wyrok SN z 2 czerwca 2021 r. I (...) 55/21; wyrok SN z 30 maja 2014 r. III CSK 204/13). Chodzi tu o sytuacje obiektywnego uszczuplenia praw strony umowy w stosunku do stanu, w którym nie funkcjonowałyby klauzule niezgodne z dobrymi obyczajami (patrz: uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17).

Omawiane zapisy umowy zostały zaprojektowane w sposób rażąco niesymetryczny, zabezpieczając interesy kredytodawcy (pозwanego) i jednocześnie godząc w interes kredytobiorcy (powodów). Ich zastosowanie doprowadziło do przerzucenia całego ryzyka walutowego na kredytobiorców, determinując poziom ich zadłużenia. Nieuczciwą praktyką rynkową było zastrzeżenie sobie przez Bank uprawnienia do jednostronnego określania poziomów kursów walutowych z jednoczesnym stosowaniem różnych kursów przy wypłacie kredytu i jego spłacie, których rozpiętość (tzw. spread walutowy) była ustalona w sposób całkowicie dowolny, nie podlegający kontroli ze strony kredytobiorcy. Pozwalało to na uzyskiwanie kosztem kredytobiorcy dodatkowego dochodu nieuzasadnionego rzeczywistymi operacjami walutowymi, do których nawet nie dochodziło.

A. klauzul przejawiała się też w przyznaniu sobie przez kredytodawcę uprawnienia do jednostronnego określania przyszłego kursu wymiany ze skutkiem wiążącym dla kredytobiorcy. „Tabela kursów” kupna i sprzedaży walut, była ustalana przez Bank, a powodowie nie tylko nie mieli żadnego wpływu na poziom kursów walutowych przyjmowanych do rozliczeń, a tym samym możliwości ich kontroli, ani nawet samodzielnego ich ustalenia. Została naruszona równorzędność kontraktowa stron, co stanowi podstawę do stwierdzenia abuzywności spornych postanowień umownych.

W przedmiotowej sprawie nie ma dowodów na to, że umowa i przewidziane w niej mechanizmy ustalania przez Bank kursów waluty, były efektem negocjacji z powodami i postanowienia zostały indywidualnie uzgodnione w sposób, na jaki wskazuje się w orzecznictwie (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r., VI ACa 995/14, LEX nr 1771046).

Powodowie nie mieli wpływu na sporne postanowienia. Otrzymali do podpisu uprzednio przygotowane umowę, sporządzoną w oparciu o gotowy wzorzec i żadnych z kwestionowanych w sprawie zapisów nie negocjowali (vide: zeznania K. Ż., k. 257 v., nagranie od znacznika 00:09:28 i zeznania M. Ż., nagranie od znacznika 00:33:02, k. 258). Nie negocjowali też zapisu, z którego wynika, że spłata miała być dokonywana w walucie polskiej.

W konsekwencji, zawarte w spornej umowie klauzule, jak wynika z powszechnego poglądu głoszonego w orzecznictwie, uchybiały dobrym obyczajom i rażąco naruszały interes inicjatorów postępowania (wyrok SN z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18; wyrok SN z 29 października 2019 r. IV CSK 309/18; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; wyrok SN z 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18).

Klauzule przeliczeniowe związane są z samym charakterem zobowiązania kredytobiorcy, przez co stanowią podstawowy element umowy kredytowej. Postanowienia dotyczące zasad spłaty kredytu, w tym dotyczące wysokości rat kredytu i sposobu ich obliczania, także w myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy kredytu stanowiły elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu.

Po ich wyłączeniu z umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13) utrzymanie umowy nie jest więc praktycznie możliwe, chyba że wzajemny zwrot świadczeń będący konsekwencją ustalenia bezskuteczności („unieważnienia”) umowy jest rozwiązaniem dla konsumenta mniej korzystnym, niż utrzymanie umowy po wyeliminowaniu abuzywnych klauzul (tak m.in. Trybunał w wyroku z 14 marca 2019 r. C – 118/17, czy w sprawie C-260/18).

Zgodnie z wyrażanymi w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości poglądami (np. wyroki C-472/11, C – 243/08, C-488/11) podzielonymi orzeczeniach Sądu Najwyższego takich jak: wyrok w sprawie II CSK 803/16, uchwała w sprawie III CZP 29/17, wyrok w sprawie II CSK 483/18, jedynym sposobem przywrócenia skuteczności niedozwolonemu postanowieniu umownemu jest udzielenie przez konsumenta następczo „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody”, o czym w przedmiotowej sprawie nie może być mowy, skoro powodowie domagają się ustalenia nieważności umowy kredytowej z pełną świadomością skutków takiego żądania. Tego rodzaju rygorystyczne podejście do omawianych kwestii argumentowane jest koniecznością zapewnienia pełnej skuteczności prawa unijnego oraz względami prewencji w stosunku do przedsiębiorców stosujących niedozwolone postanowienia umowne.

Dodać wypada, że w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości (m.in. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko R. Bank (...)) i wypowiedzi Sądu Najwyższego w ww. wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. nie jest też możliwe przekształcenie takiej umowy w umowę o kredyt złotowy z oprocentowaniem LIBOR + marża, ewentualnie w kredyt denominowany do (...) wg średniego kursu NBP.

Jeśli chodzi o skutki zastosowanych w umowie stron klauzul, to prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, iż umowa kredytowa po usunięciu postanowień dotyczących przeliczania kredytu kursem (...) nie może zostać utrzymana w mocy, ponieważ klauzule przeliczeniowe stanowią element określający jej główny przedmiot (wyroki (...) w sprawach C-186/16, C-51/17, C-118/17, C-260/18, wyroki SN z: 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18; z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17; z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19; z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. V CSK 382/18).

Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i pominięcie odesłania do kursu kupna (...) czyni niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w PLN kwoty kredytu udzielonego w (...), tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych denominowany do (...). Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży (...) nie da się też określić wysokości zobowiązań kredytobiorcy płatnych w PLN jako równowartość raty w walucie obcej. Utrzymanie umowy nie jest możliwe.

Eliminacja abuzywnych zapisów z umowy pozbawia ją koniecznych składników - essentialia negotii. Wobec tego z wyraźnej woli powodów - i z uwagi na wyrażoną w art. 385¹ k.c. sankcję bezskuteczności należy ocenić, że umowa kredytowa od początku dotknięta jest bezskutecznością w zakresie dotyczącym głównego świadczenia stron i na skutek tego jest w całości nieważna - art. 58 § 1 k.c.

Nie ma racji pozwany twierdząc, iż istnieje możliwość zastąpienia abuzywnych postanowień umownych poprzez zastosowanie wskazywanych przez niego w apelacji przepisów.

W wyroku (...) z 3 października 2019 r. wydanym w sprawie C 260/18. stwierdzono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, które przewidują, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez zasady słuszności lub ustalone zwyczaje (pkt 62 wyroku). Powyższa teza znalazła odzwierciedlenie również w polskim najnowszym orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

Niesłusznie podniósł pozwany, że w miejsce klauzul abuzywnych zastosowanie miał art. 69 ust. 3 Prawa bankowego. Wynika to już z tego, że przepis ten nie obowiązywał w chwili zawarcia spornej umowy, zaś objęcie jego działaniem wcześniejszych skutków stosunków prawnych, jako odstępstwo od zasady nieretroakcji i stosowania nowego prawa od chwili jego wejścia w życie (art. XXVI przepisów wprowadzających Kodeks cywilny; patrz: Legalis. red. E. Gniewek, P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 10. 2021 r., art. 3, nb 9), wymagałoby odrębnego przepisu intertemporalnego, którego jednak brak. Co więcej, nawet gdyby przyjąć tezę odmienną, należy wskazać, że omawiana norma przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spłaty kredytu w walucie indeksacji. Nie można zatem przyjąć, i to już w świetle wyników uzyskanych w drodze wykładni literalnej, że narzucała również sposób wyliczania kursu walutowego używanego przy określeniu zindeksowanego świadczenia, a nadto odsyłała w tym zakresie do danych publikowanych przez NBP

Jeśli chodzi o wskazywaną przez apelującego o regulację art. 56 k.c., to wyrażona w nim norma daje prymat tym elementom czynności prawnej, które zostały wprost wyrażone przez strony. Wyprzedzają one skutki opisane w przepisach dyspozytywnych oraz wynikające z zasad współżycia społecznego i zwyczajów (patrz: Legalis. red. E. Gniewek, P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 10. 2021 r., art. 56, nb 11; Legalis. red. M. Gutowski. Kodeks cywilny. Tom I–III. Komentarz. Wydanie 3. 2021 r., art. 56, nb 3). Jeżeli tak, to w przypadku bezskuteczności zapisu wprowadzonego do umowy przez strony, reguły działania wynikające z innych źródeł (przepisy dyspozytywne, zwyczaje, zasady współżycia społecznego) nie wchodzi do stosunku zobowiązaniowego i nie zastępują klauzuli nieobowiązującej. Takiego skutku nie przewiduje też art. 354 k.c., czy inne przepisy Kodeksu cywilnego. Przeciwnie, wynika z nich, że umowa zawierająca niewiążący zapis umowny albo jest nieważna (np. § 58 § 1 i § 2 k.c.), bądź też funkcjonuje bez tego postanowienia (np. art. 58 § 3, art. 385¹ § 2 k.c.).

Brak jest podstaw by skorzystać z normy zawartej w art. 65 k.c. Niedopuszczalny jest bowiem przebieg wykładni, który bazowałby jedynie na okolicznościach mających miejsce nie w trakcie, ale już po zawarciu umowy, to jest w chwili, kiedy kontrahenci zorientowali się, że zawarte w niej postanowienia mają charakter abuzywny. Takie działanie nie stanowiłoby interpretacji oświadczenia woli, lecz w istocie kreowałoby nowe prawa i obowiązki obligacyjne, czego nie można czynić w oparciu o art. 65 k.c.

Nie jest możliwe zastąpienie abuzywnych postanowień umowy kredytowej poprzez zastosowanie art. 358 § 2 k.c., gdyż strony nie spełniały świadczeń w walucie obcej. Poza tym, przepis ten nie obowiązywał w dacie zawierania umowy.

Umowa kredytowa nie może funkcjonować w obrocie prawnym, jest nieważna *ex lege* i *ex tunc*, co oznacza, że punkt I zaskarżonego wyroku jest prawidłowy.

Słuszne okazały się natomiast zarzuty apelacji strony powodowej negujące prawidłowość oddalenia powództwa o zapłatę.

Odnosząc się jednak w pierwszej mierze do kwestii przedawnienia, to roszczenie powodów przedawnia się zgodnie z terminem przedawnienia przewidzianym dla roszczenia o zwrot świadczenia nienależnego (10 lat), z uwzględnieniem przepisów intertemporalnych tj. art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018r., poz. 1104). Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, termin przedawnienia roszczenia konsumenta winien biec dopiero od momentu podjęcia przez kredytobiorcę świadomej i wiążącej decyzji co do zakwestionowania umowy kredytu. W wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r. wydanym w sprawie C-485/19 (...) stwierdził, że nie sposób w przypadku długoterminowych zobowiązań – umów kredytów, kwestionowanych ze względu na istnienie klauzul abuzywnych, wiązać początku biegu terminu przedawnienia z chwilą spełnienia świadczenia nienależnego.

Z analizy uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił żądania pieniężnego strony powodowej z tego względu, iż zastosował tzw. teorię salda i uznał, że nie doszło jeszcze do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Takie stanowisko nie jest prawidłowe.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że jeżeli w następstwie zastosowania przedstawionych reguł umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (nieważna), świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, niepubl.).

W ostatnim czasie Sąd Najwyższy wypowiedział się również co do zależności między roszczeniami restytucyjnymi stron.

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 uznał mianowicie, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległe dłużnikiem banku. Ocenił, że odmienne stanowisko jest sprzeczne z panującą niepodzielnie w doktrynie

teorią dwu kondycji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, nie publ., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, niepubl. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.). Zaznaczył przy tym, że nadpłata świadczenia wynikająca z abuzywności klauzul nie może być zrównana z dobrowolną, przedterminową spłatą, w związku z czym bank nie może, wbrew woli nienależnie świadczącego, zaliczać nienależnej zapłaty na poczet przyszłych świadczeń, a inaczej byłoby tylko wtedy, gdyby jego przyszłe roszczenie stało się wymagalne i doszło do jego potrącenia.

Stanowisko co do niezależności roszczeń stron o zwrot świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu (świadczeń nienależnych) zostało podtrzymane w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, w której Sąd Najwyższy orzekł - odrywając tezę od szczególnego kontekstu umów konsumenckich - że "Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu".

Stanowisko to zostało podzielone następnie w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, (MoP 2021 nr 12, s. 615) mającej moc zasady prawnej. Zgodnie z nią, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy – art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Aprobuje i poszerzając argumentację przytoczoną w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, Sąd Najwyższy zauważył, że pogląd, odwołujący się do konieczności kompensowania - już na etapie obliczania wartości wzbogacenia - korzyści uzyskanych przez obie strony, wydaje się niemożliwy do pogodzenia z ogólnymi regułami wyrażonymi w art. 405 i art. 410 k.c. Oznaczałby on np., że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie przysługiwałoby żadnej ze stron w razie zawarcia umowy wzajemnej, w której różnorodnej świadczenia stron miały tę samą wartość rynkową (np. sprzedaż waluty obcej w kantorze po cenie rynkowej), prowadząc w tego rodzaju przypadkach do petryfikowania stanu istniejącego w wyniku spełnienia obu świadczeń, co zwłaszcza w przypadku nieważności umowy nie dałoby się pogodzić z celami zastosowania tej sankcji, skoro ma ona umożliwiać zniwelowanie prawnych i faktycznych skutków zawarcia umowy.

Zastosowania teorii salda nie da się także wytłumaczyć jedynie zamierzonym przez strony synallagmatycznym związkiem między świadczeniami. Znaczenie tego związku podważa nieważność umowy, która sprawia, że nie wywołuje ona żadnych zamierzonych skutków prawnych, a ustawodawca zakłada odwrócenie jej skutków faktycznych. Z tego punktu widzenia odwołanie do art. 496 w związku z art. 497 k.c. należy traktować jako rozwiązanie wyjątkowe. Źródłem roszczeń zwrotnych stron nie jest jedno zamierzone zdarzenie prawne (umowa), lecz odrębne zdarzenia (spełnienie świadczeń przez każdą ze stron), które jedynie częściowo oparte są na wspólnym stanie faktycznym (jest nim nieważna umowa). Roszczenia te przysługują zatem z różnych tytułów prawnych, a w takich przypadkach, nawet jeżeli są to roszczenia jednorodnej, ustawodawca nie zakłada automatycznej kompensacji, lecz wymaga złożenia oświadczenia o potrąceniu, mimo że zawsze można twierdzić, iż wierzyciel nie powinien żądać zapłaty należnej mu kwoty pieniężnej, jeżeli zarazem sam nie płaci, choć jest dłużnikiem zobowiązanym do zapłaty kwoty pieniężnej z innego tytułu.

Przeciwko automatycznemu umarzaniu roszczeń stron nieważnej umowy ogólnie przemawia również to, że podlegają odrębnym reżimom także wtedy, gdy są jednorodnej, czego wyrazem mogą być np. różne terminy przedawnienia i mechanizm jego stosowania (art. 117-118 k.c.), różne obowiązki co do liczenia się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.), różne terminy wymagalności (art. 455 k.c.), istotne np. dla obliczania odsetek za opóźnienie czy też w razie przelewu

roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia (por. art. 513 § 2 k.c.). Zastosowanie teorii salda prowadziłyby - bez szczególnej podstawy prawnej - do przekreślenia tych różnic i ucieleśnionych w nich wartościowań ustawodawcy.

Podzielając powyższe należy stwierdzić, że powodowie nie domagali się zwrotu całej uiszczonej na rzecz banku - w ramach spłat kredytu. Powodom wypłacono 129 200, 61 zł, zaś wnosili o zasądzenie 119 850 zł - przedstawiając wyliczenie jak na k. 7 akt sprawy, z którego wynikało, że taką kwotę strona powodowa poniosła na rzecz banku wykonując umowę. Tym niemniej z zaświadczenia przedłożonego przez powodów (zaświadczenie Banku k. 22), którego pozwany nie podważał, wynika, że suma dokonanych wpłat to 118 282 zł. W świetle powyższych uwag i braku uzasadnienia dla stosowania teorii salda - żądanie pieniężne do tej kwoty musiało zostać uwzględnione. Powyżej tej kwoty należało je natomiast oddalić, jako niewykazane. Trzeba także zaznaczyć, że strona pozwana nie zgłosiła - także na etapie postępowania apelacyjnego zarzutu hamującego jakim jest zarzut zatrzymania.

Niezasadnie jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego powodowie domagali się odsetek od 28 października 2020 r. W tej mierze ponownie należy się odwołać do uchwały siedmiu sędziów z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, w której wskazano, iż do chwili, w której należycie poinformowany konsument wyrazi zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym albo zgody tej odmówi, umowa kredytu, która bez tego postanowienia nie może wiązać, znajduje się w stanie bezskuteczności zawieszony i nie wywołuje skutków prawnych, choć skutki te może nadal wywołać pod warunkiem wyrażenia zgody na postanowienie albo - jeżeli są spełnione przesłanki - w razie jego zastąpienia regulacją zastępczą. Sytuacja ulega zmianie dopiero w razie potwierdzenia klauzuli abuzywnej przez konsumenta, kiedy to zarówno klauzula, jak i umowa stają się skuteczne z mocą wsteczną, albo odmowy jej potwierdzenia, kiedy to dochodzi do całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy. Ze względu na przyznaną kredytobiorcy - konsumentowi możliwość podjęcia wiążącej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli i co do zaakceptowania konsekwencji całkowitej nieważności umowy (i sprzeciwienia się zarazem udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami przez wprowadzenie regulacji zastępczej), Sąd Najwyższy uznał, iż co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej decyzji w tym względzie. Dopiero wtedy bowiem można uznać, że brak podstaw prawnej świadczenia stał się definitywny (podobnie jak w przypadku *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczeń. Trwała bezskuteczność (nieważność) jest równoznaczna ze stanem, w którym "czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia" w rozumieniu art. 410 § 2 *in fine* k.c. (*condictio sine causa*) oraz "nieważnością czynności prawnej" w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. a decyzja co do związania postanowieniem i umową leży co do zasady w rękach konsumenta. Wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszony tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji.

W konsekwencji uznanie, że przedmiotowa umowa zawiera klauzule abuzywne, powodowało konieczność uwzględnienia stanowiska powodów, który nie godzili się na utrzymanie umowy w mocy. Powodowie są świadomi skutków nieważności. Odpowiednie oświadczenia w tym przedmiocie złożyli 25 marca 2021 r. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. W dniu 1 kwietnia 2021 r. został wydany wyrok przez Sąd Okręgowy stwierdzający nieważność umowy. Wyrok ten ma charakter konstytutywny, co wynika właśnie z konieczności wyrażenia przed Sądem przez konsumenta w pełni świadomej zgody na zakończenie stanu bezskuteczności zawieszony umowy. W tym stanie rzeczy żądanie zasądzenia odsetek przez powoda za opóźnienie było uzasadnione dopiero od 1 kwietnia 2021 r. - art. 481 § 1 i 2 k.c.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II i zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 118 282 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty.

Modyfikacja rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nakazywała zmianę postanowienia o kosztach procesu. Wobec wyniku sprawy (przegrana powodów jedynie w zakresie odsetek ustawowych za od okres od 28 października 2020 r. do 31 marca 2021 r. i w zakresie kwoty 1367, 16 zł), który oznacza, że powodowie ulegli tylko w nieznacznej części

żądania – na mocy art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na kwotę tę składa się wynagrodzenie pełnomocnika 5400 zł, - § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. DzuU.2018.265), opłata od pozwu – 1000 zł i opłata skarbową – 17 zł.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie II sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O oddaleniu apelacji pozwanego i oddaleniu apelacji powoda w pozostałej części orzeczono z mocy art. 385 k.p.c. – pkt III.

O kosztach instancji odwoławczej postanowiono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt ww. Rozporządzenia. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika powodów – 4050 zł i opłata od apelacji – 1000 zł.

O sprostowaniu poprzez prawidłowe oznaczenie strony pozwanej postanowiono na podstawie art. 350 § 1 k.p.c.

(...)